№ 225. Łódź. Piątek 19 sierpnia 1921 r. Cena 8 mk. (Na prowincji 8.20 f.) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 160, na prowincji „ 170

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 3, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano .... do 7 wieczorem. ....

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki .... od 6 — 7 wieczorem. ....

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane — — — są za bezpłatne. — — —

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 40.— w tekście mk. 50.— reklamy mk. 25.—, nekrolog mk. 20—, komunikaty mk. 25, zwyczajne mk. 12 za wiersz nonparelowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 4.— za wyraz, dla poszukujących pracy 2.—

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

— — Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15. — —

Ucieczka przed sprawiedliwością.

Znana decyzja Rady Najwyższej, przekazująca sprawę górnośląską do zaopinjowania Radzie Ligi Narodów, została powzięta oczywiście z inicjatywy i pod naciskiem p. Lloyd George'a, który podobno—zdołał zjednać dla tego pomysłu delegatów włoskich i japońskich. Taki obrót sprawy, będący niewątpliwie pierwszem zwycięstwem, a raczej zapowiedzią zwycięstwa angielskiego punktu widzenia w likwidacji sporu o G. Śląsk, wzbudził w Polsce i wśród jej przyjaciół nastrój najgłębszych obaw i najżywszego niepokoju.

Moment niebezpieczeństwa powyższej uchwały Rady Najwyższej, uchwały, będącej w swej treści sprytnym wybiegiem dyplomatycznym, tkwi bynajmniej nie w tej zwłoce, jaka niewątpliwie okaże się potrzebną dla powzięcia opinji przez Radę Ligi Narodów. Przebiegłe posunięcie p. Lloyd George'a opiera się na doleko głębszych i istotniejszych rachubach—i te właśnie rachuby są nieuniknionym—zdaje się—zwiastunem naszej klęski.

Jak wiadomo z przebiegu obrad Rady Najwyższej w kwestji górnośląskiej, pomiędzy p. Briandem a p. Lloyd George'm ujawnia się zasadnicza różnica zdań, której zatrzeć nie mogły dziesiątki, coraz głupszych i śmieszniejszych projektów „kompromisowych", sprzecznych zresztą całkowicie zarówno z Traktatem Wersalskim, jak z wynikami plebiscytu. Stało się jasnem, że o zgodnym wyroku Rady Najwyższej, przynajmniej w obecnym stanie rzeczy, mowy być nie może. Ponieważ zaś wszelkie uchwały Rady Najwyższej zapadać muszą jednomyślnie i żaden z jej członków nie może być przegłosowany przez pozostałych, spór p. Brianda z p. Lloyd George'm sprowadzał obrady w jakiś impasse, groził zerwaniem konferencji i zachwianiem sojuszu anglo-francuskiego. Wówczas premjer angielski, który sie poraz pierwszy występuje w roli generalnego mandatarjusza kupców i giełdziarzy Anglji i Niemiec, podsunął swój plan dowcipny, przyjęty przez Radę wobec wytworzonej sytuacji bez wyjścia.

Dowcip pomysłu dyplomatów angielskich polega na wyrachowaniu następującem. Rada Ligi Narodów wydaje swe uchwały i opinje —w przeciwieństwie do Rady Najwyższej — zwykłą większością głosów. Kto rządzi w Radzie Ligi i kto ma w niej zawsze posłuszną większość głosów, o tem wie najlepiej Polska, uzależniona niestety od salomonowych sądów Ligi Narodów na terenie spraw gdańskiej i wileńskiej. Jak więc wypadnie „opinja" Rady Ligi, którą zresztą podyktuje zgóry Londyn,—co do tego nie można chyba mieć żadnych złudzeń i wątpliwości.

Wprawdzie powzięcie ostatecznej decyzji co do przeprowadzenia granicy polsko-niemieckiej na G. Śląsku należy nadal do Rady Najwyższej, ale przecież już teraz krążą dobrze uzasadnione pogłoski, że najwyższy organ koalicyjny ograniczy swą rolę jedynie do zaaprobowania i usankcjonowania owej opinji Ligi Narodów. Tembardziej chętnie i skwapliwie uczyni to p. Lloyd George i jego polityczni satelici, gdy opinja wysokich arbitrów wypadnie — w co nie należy wątpić na korzyść Niemców. Oto jest angielska fair play, o której wspomniał p. Lloyd George'a w swej historycznej mowie z dn. 13-go maja b. r.

Naturalnie, że brytyjscy mężowie stanu znajdą później zawsze dość czasu i—powiedzmy—zręczności, aby podyktowany przez się wyrok, niosący Polsce gwałt, krzywdę i niesprawiedliwość zasłonić parawanem autorytetu Ligi Narodów, tego rzekomego „zbiorowego sumienia ludzkości",—a tradycyjne hasło polityki angielskiej: wszystko dla business'u—przystroić w kwiaty frazesów o rzekomych prawach Niemców do Śląska o względach na odbudowę gospodarczą Europy itp.

Musimy stwierdzić z całą otwartością, że ostatni fortel Rady Najwyższej stwarza dla Polski w sprawie rozgraniczenia G. Śląska widoki jak najgorsze. Stało się to z wyłącznej winy i chęci delegatów angielskich, którzy wystąpili bez osłonek w charakterze sprzymierzeńców zwyciężonych Niemiec, a wrogów silnej i niezależnej Polski.

Oczywiście na rozpaczliwe opuszczanie rąk nie może być miejsca. Trzeba wytężyć energję do granic ostatecznych i starać się, aby Rada Ligi Narodów zechciała, choćby w stopniu minimalnym, zrozumieć i uwzględnić nasze interesy. Nadzieje nasze wątłe są i słabe,— być może jednak, że p. Lloyd George straci nieco ze zwykłej mu zwady i pewności siebie, jeśli szczęśliwym zbiegiem okoliczności przybędą nam w sukurs nieoczekiwani sprzymierzeńcy w rodzaju p. de Valera lub Kemala-Paszy.

B. D.

Kronika polityczna.

Rozłam wśród Biskupów.

„Kurjer Lwowski" otrzymuje od swego korespondenta warszawskiego wiadomość, że na tle wypadków w Zjednoczeniu Ludowem wśród episkopatu powstało rozdwojenie. Z jednej strony stanęli arc. Teodorowicz i bisk. Łosiński, z drugiej zaś arcb. Kakowski i bisk. Zdzitowiecki.

Rozdwojenie to jest dość silne, tak, że może w sposób decydujący zaważyć na stanowisku kleru w stosunku do aktualnych zagadnień politycznych.

Utworzenie nowego gabinetu ukraińskiego.

Z Tarnowa komunikują, że Rada Republiki Ukraińskiej została ostatecznie rozwiązana. Uformowany został nowy rząd na czele którego stanął Nilipczuk, piastując jednocześnie tekę ministra skarbu; ministrem sprawiedliwości został Bagrinowskij, ministrem spraw wewnętrznych i rolnictwa—A. Kowalewski, ministrem wyznań—Ohijenko. Trzech pierwszych należy do partji ludowo-republikańskiej. Ohijenko jest bezpartyjny. B. premjer Lewicki, jak komunikują stracił wszelkie wpływy w kołach ukraińskich.

Pomoc dla głodnych Polaków w Rosji.

Gdy Polska wraz z innemi państwami przystąpiła do akcji ratunkowej na rzecz głodnych w Rosji, tembardziej nie powinna zapomnieć, że w bolszewji giną z głodu tysiączne rzesze Polaków. Jak ta pomoc jest konieczną, zwraca uwagę w „Kurjerze Warszawskim" pan S. Smoleński, który w lipcu b. r. powrócił z Rosji.

Według jego rewelacji tysiączne tłumy Polaków obiegają „Centroewak" w Moskwie, błagając, aby ich jaknajprędzej wysłano do Polski. Tłumy te odczuwają obecną i widzą zbliżającą się jeszcze większą katastrofę żywnościową. Wynędzniali, wyczerpani, są w położeniu tragicznem.

Niestety, jak zapewnia p. Smoleński, znający warunki reewakuacji, tylko cząstka Polaków może być przed zimą odesłaną do Ojczyzny. Olbrzymia większość pozostanie w Rosji wydana na łup mrozów i głodu. Tym Polska powinna przedewszystkiem pospieszyć z pomocą.

Niezależnie od ogólnej akcji ratunkowej na rzecz głodnych w Rosji, musi być zorganizowana specjalna pomoc na rzecz naszych rodaków, którzy dotychczas nie mogą się wydostać z więzienia rosyjskiego. I tu powinien akcję ująć w swoje ręce rząd, a całe społeczeństwo winno pospieszyć z pomocą.

Bogactwo trójkąta przemysłowego na Śląsku.

Niechętny nam angielski dziennik „Daily Telegraph" (własność spółki żydowskiej) pisze o bogactwie obszaru przemysłowego:

„Ten niewielki, bo zaledwie 250 klm. kw. zajmujący trójkąt przemysłowy, Tarnowice — Gliwice — Katowice, wzbudził tak wielką pożądliwość u Polaków wskutek niebywałego zaniedbania ich własnego przymysłu górniczego. Jest niepodobieństwem obliczyć z całą dokładnością wysokość kapitałów, tkwiących w tym okręgu niewielkim, gdzie każdy grosz jest niemiecki. Czynniki kompetentne przyjmują, iż suma ogólna dosięga miljarda stu miljonów w złocie marek niemieckich, czyli 55 miljonów funtów angielskich. Według dzisiejszego kursu wymiany wynosiłoby to w polskich markach 375 miljardów, czyli że wypadałoby około 15 tysięcy marek polskich na głowę każdego mieszkańca Polski, wliczając w to kobiety i dzieci. Stąd właśnie bierze źródło swoje niepohamowana chciwość położenia ręki na tych skarbach".

Dla angielskiego dziennika nie istnieją narodowe prawa Polski do starej polskiej dzielnicy, ani dążenie Polaków górnośląskich do połączenia się z ojczyzną. Chciwi Polacy chcą poprostu obrabować bogatych i uczciwych Niemców...

Ruch zarobkowy.

Po strajkach.

Po zlikwidowaniu strajku metalowców wszystkie fabryki pracują w szybkiem tempie. Przemysłowcy mają znaczne zamówienia i niektóre zakłady przystępują do rozszerzenia produkcji. Strajk trwa tylko w fabrykach koronek, sznurowadeł i tasiemek, gdzie fabrykanci nie załatwili żądań glanserów.

Zażegnanie strajku pończoszników.

W inspektoracie pracy odbyła się wspólna konferencja przedstawicieli Stowarzyszenia fabrykantów wyrobów pończoszniczych miasta Łodzi i przedstawicieli pończoszników.

Pończosznicy wystawili żądania podwyżki całkowitej płacy w wysokości 80 proc., natomiast fabrykanci pomijając formę podwyżki procentowej, zaproponowali podwyżkę progressywną dodatku w stosunku do kategorji pracow-

ników, a mianowicie po 50, 75, 100 i 120 mk. dziennie dodatku do obecnie pobieranych płac. Inspektor III okręgu jako wyjście zaproponował, aby przemysłowcy podnieśli wysokość proponowanych stawek o 25 mk. na każdej pozycji, co po naradzie fabrykanci zaakceptowali. Robotnicy usiłowali podnieść stawkę płacy dla maszynistów i formiarzy, jako dla najciężej pracujących, na co się fabrykanci zgadzali, ale pod warunkiem obniżenia o tą samą sumę podwyżki szpularkom.

Ostatecznie związki przystały na propozycję fabrykantów i zawarto umowę na dzienne dodanie po 75 mk. małoletnim, 100 mk. dla szpularek i cerowaczek, 12[illegible] mk. dla maszynistów, kotlarek i formiarzy, oraz 45 dla kotonierzy. Dla akordowych ogólna suma służy za podstawę do obliczenia podług znanych zasad, podwyżka liczy się już za bieżący tydzień.

Zatarg w tkalniach jedwabiu.

Wyznaczona na wczoraj konferencja w inspektoracie pracy w sprawie zlikwidowania zatargu w tkalniach jedwabiu nie doszła do skutku z powodu niezjawienia delegatów przemysłowców i odroczona została do przyszłego poniedziałku.

W przemyśle tasiemkowym i wyrobu sznurowadeł.

Wczoraj w inspektoracie pracy odbyła się konferencja, celem zlikwidowania strajku w fabrykach, tasiemek, koronek i sznurowadeł. Strejk trwa od 11 lipca.

Na konferencji ustanowiono warunki podwyżki dla następujących kategorji dla robotników na maszynach koronkarskich na dniówkę 542 mk. 60 fen., na maszynach tasiemkarskich i wyrobu sznurowadeł 518 mk., dla szpularek i przewijaczek na przędzę glansowaną 518 mk., na przędzę bawełnianą białą 495 i mięszana 518 wreszcie skręcarkom 600 mk. Ponieważ praca w powyższych fabrykach jest przeważnie na akord, przeto do tych stawek dodaje się jeszcze 20 proc. i 140 mk. dodatku drożyźnianego i tak płatny dzień roboczy służy za podstawę do płacy za pewną ilość wyrobionego towaru, podług znanych systemów, już przyjętych do obliczania ogólnie w przemyśle włókienniczym dla akordu. Smarownicy otrzymują po 682 mk. 60 fen. dziennie po całkowitem obliczeniu z dodatkiem.

Pomimo ustalenia płac dla wszystkich kategorji robotników fabryki nie mogą być uruchomione, ponieważ t. zw. glancerzy nie zgodzili się na podwyżki, a oni przygotowują przędzę do roboty.

•

Związki zawodowe postawiły fabrykantom tasiemek i sznurowadeł żądania ustalenia cennika dla glanserów (robotników, przygotowujących przędzę), ponieważ jedne fabryki płacą mniej, inne więcej. Związek fabrykantów natomiast nie chce uregulować cennika, lecz daje podwyżki od płac dotychczasowych o 4[illegible] %. Glanserzy płatni są na akord od funta przędzy wyglansowanej i ze względu na nieuregulowanie ich żądań cały szereg fabryk stoi jeszcze od 11 lipca.

Z życia pracującej inteligencji

Kasa emerytalna pracowników komunalnych w Polsce.

Ciężkie położenie, w jakiem znajduje się ogół pracowników komunalnych w Polsce, jest dokładnie wszystkim znane. Ten urzędniczy proletarjat, systematycznie przymierający głodem, nie może za swą pracę zdobyć chleba znośnych warunków egzystencji. O jutrze, o robieniu oszczędności, któreby zabezpieczyły starość, wdowieństwo, lub sieroctwo — w tych warunkach niema mowy. Wszelkie indywidualne wysiłki w tym względzie skazane są na zagładę. Jedynem wyjściem z tego położenia jest wysiłek zbiorowy.

Tak się też i stało. Szereg zjazdów, tak pracowników powiatowych, jak i gminnych za pomocą rezolucji i uchwał postanowił powołać do życia taką instytucję. Związek urzędników sejmikowych zorganizował wreszcie t. zw. kasę emerytalną.

Związek ten opracował statut kasy i utworzył komisję organizacyjną, złożoną z 5 przedstawicieli sejmików powiatowych, 3 przedstawicieli związku urzędników sejmikowych i 2 przedstawicieli związku pisarzów gminnych. Kasa ma na celu zabezpieczenie bytu pracowników komunalnych, na wypadek utraty zdolności do pracy, starości i tp.

Obejmuje ona wszystkie kategorje pomocników samorządu powiatowego i gminnego. Szereg wydziałów powiatowych już uchwalił zaasekurowanie swych pracowników. Działalność kasy obejmuje wypłaty renty starczej, inwalidzkiej, sierocej i wdowiej. Już po 5 latach należenia do kasy, członkowie w razie utraty zdolności do pracy otrzymają rentę, której wysokość dosięga 20 proc. przeciętnych ich poborów. Z każdym rokiem następnym renta wzrasta mniej więcej o 3 proc. Renta starcza wypłacana jest po 35 latach w wysokości 37,5— 90 proc. przeciętnych poborów pracownika za ten czas. Zważywszy, że kapitały, jakiemi kasa będzie rozporządzała, w pierwszym rzędzie używane będą na cele z potrzebami życia pracowniczego związane, członkowie kasy osiągają korzyść podwójną: zabezpieczenie starości i bytu rodziny, oraz możność korzystania z szeregu udogodnień, które z działalności kasy wynikają.

Statut kasy został zatwierdzony dn. 20 czerwca r. b. przez ministerjum pracy i o. społecznej. Siedziba kasy znajduje się przy ul. Mokotowskiej 11, m. 21 w Warszawie.

Kącikiem.

Ze stosunków pocztowych.

Przed kilku tygodniami przyjechał do Łodzi były c. k. radca czy nadradca obecnie naczelnik wydziału ministerstwa p. Hellman w towarzystwie dwuch innych radców i zaprowadził szereg ulepszeń a mianowicie otwarcie piątą i szóstą filję pocztową, doręczanie listów dwa razy dziennie, przyjmowanie przekazów pieniężnych przez cały dzień bez przerwy ale wszystko tylko tylko na papierze.

Piękne to bowiem wszystko mówić wiele można, lecz wykonać trudniej. Narazie na poczcie brak ludzi: listonosze przepracowani, urzędnicy pracują po 10 do 12 godzin z urlopów korzystają jednostki; weźmy do tego uposażenie, które nie zabezpiecza utrzymania, a będziemy mieli pobieżny obraz życia pocztowców. Przy takich warunkach radcowie wprowadzają papierowe ulepszenia. Trzeba przedewszystkiem powiększyć etat i zabezpieczyć byt pracowników, a potem wprowadzać reformy i je realizować.

Wiec sprawozdawczy z działalności w Radzie Miejskiej.

W niedzielę, dn. 21 bm., o godz. 9 rano, w sali Kina Popularnego (Konstantynowska 16) odbędzie się wiec sprawozdawczy radnych i członków Magistratu frakcji NPR. Bilety w cenie 10 mk. są do nabycia w Klubie NPR. (Piotrkowska 91) w godz. 5—8, oraz w Klubach dzielnicowych.

Faramuszki.

Wrota grozy, hańby, nędzy, niedoli i głodu.
Już do Polski się otwarły naoścież ze Wschodu
Goście: tyfus, głód, cholera, duchowa gangrena
W progu Polski od sąsiada idą — suwerena
Nie brak nam fałszywych rubli, w słońcu lśnią i świecą.
By powitać Karachana — w dym prochownie lecą...
Wkrótce sąsiad handel zacznie już zamienny z nami.
I obdarzy nas .. wychodźców różnych miljonami.
Niechże ci. co granic wschodnich strzec dziś mają pilnie
W „przyjaźń" i lojalność Wschodu nie wierzą usilnie..
Warto się tu zastanowić nad Trockich słowami
„Kiedy będziem już odchodzić to... trzaśniemy drzwiami!..."
Losy każą nam nawiązać stosunki ze Wschodem,
Lecz nie wiążmy się zbyt ciasno z... zarazą i głodem

Bs.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

19 Piątek	Dziś Marjana	
	Jutro Bernarda	
	Wschód słońca	4 m. 45
	Zachód „	7 m. 22
	Wschód księżyca	7 m. 49
	Zachód „	7 m. 55

— Spis ludności w Łodzi. Dziś, w piątek, 19 sierpnia, o godz. 5 popoł., odbędzie się w sali Rady Miejskiej (Pomorska 16) pierwszy wykład dla kandydatów na komisarzy spisowych. Kandydatów tych zgłosiło się dotychczas około 500, ponieważ jednak dla przeprowadzenia spisu potrzeba około tysiąca komisarzy, przeto komisja spisu ludności wzywa ponownie chętnych do pracy, by zgłaszali się jak najliczniej. Zapisy przyjmuje dr. Grabowski w wydziale statystycznym Magistratu (Dzielna 2a, II p.), codziennie od 9—10 przedpołudniem.

— Jak się odbędzie spis w armji polskiej. Spisowi wojskowemu podlegają wszyscy wojskowi, pobierający t. zw. „strawne" (relutum). Do spisu wojskowego mają być zaliczone wszystkie sieroty i półsieroty, które faktycznie znajdują się w stanie żywnościowym oddziału, bądź zakładu. Należy zaznaczyć, że wszystkie osoby personelu cywilnego i wszyscy wojskowi, którzy pobierają tzw. deputat żywnościowy, oraz ci wojskowi, którzy choć w danym oddziale, zakładzie, urzędzie itp. są w stanie żywnościowym, jednak pobierają produkty dla siebie w naturze, oraz ci wszyscy wojskowi, którzy w dniu 30 września rb. korzystać będą z urlopów, lub znajdować się będą w podróżach, spisywani będą przez komisarzy cywilnych. Osoby wojskowe, których spisu dokonać mają komisarze cywilni—mają być zaopatrywani w zaświadczenia treści następującej: „Spisowi wojskowemu nie podlega".

— Ministerstwo spraw wojskowych ostatecznie unormowało sprawę wyjazdu za granicę oficerów rezerwowych. W myśl tej instrukcji oficerom rezerwy, pragnącym udać się za granicę udziela zezwolenia odnośna powiatowa komenda uzupełnień, która równocześnie obowiązaną jest zawiadomić o tem odnośną formację zapasową, czyli tzw. oddział macierzysty.

— Z sądownictwa. Dotychczasowy sekretarz Urzędu prokuratorskiego p. Józef Łuczyński mianowany został sędzią pokoju X Okręgu. Podprokurator przy Sądzie Okręgowym p. Władysław Pełka mianowany został sędzią pokoju VII Okręgu.

Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Brzezinach pod przewodnictwem sędziego B. Witkowskiego w dniu 24 b m. rozważać będzie cały szereg spraw karnych m. in. Józefa Jabłkowskiego o zabójstwo swej żony.

— Z Państwowej Szkoły Kupieckiej. Egzaminy poprawkowe i dla nowowstępujących rozpoczną się 29 sierpnia. W bieżącym roku szkolnym są wolne miejsca tylko na kurs przygotowawczy, na który przyjmowani będą kandydaci, posiadający wykształcenie w zakresie 2 klas szkoły średniej lub 5—6 oddziałów szkoły powszechnej. Opłata szkolna wynosi mk. 300 rocznie.

W tejże szkole wakuje posada nauczyciela rysunków i kaligrafji. Kandydaci winni się zgłaszać do kancelarji Szkoły, Aleja Księży Młyn 13.

— Wielka olimpjada wojskowa. Jak donosiliśmy pokrótce wczoraj w dniach 20 i 21 sierpnia b. r. urządza tutejsze Dowództwo Okręgu Generalnego na zbudowanym przez siebie boisku sportowym na placu Gen. Hallera (Zielinówka) Wojskowe Igrzyska Sportowe z nagrodami. Na program Igrzysk złożą się, prócz zawodów czysto wojskowych a tem samem przez swą odrębność charakteru bardzo ciekawych także zawody lekkie atletyczne jak biegi, chód, skoki, rzuty oraz trzy mecze footballowe, rozstrzygające o mistrzostwie Okręgu Generalnego.

Całość igrzysk przedstawia się bardzo interesująco, a to ze względu na to, że wezmą w nich udział zawodnicy z całego Okręgu Generalnego, przygotowani do nich przez szereg miesięcy, a także ze względu na mecze piłki nożnej, do których staną w walce o wędrowną nagrodę D. O. G. Łódź (srebrny puhar) najlepsze drużyny między innemi 28 i 31 p. S. K., która przed oczami publiczność łódzkiej niejednokrotnie pokazały swą wysoką klasę gry.

Należy jeszcze podkreślić, że igrzyska te odbędą się na własnym placu sportowym Dow. Okr. Gen., które nie mogąc dotąd niestety korzystać z innych boisk sportowych, zbudowało własnym kosztem i wielkim nakładem pracy plac odpowiadający wszelkim wymaganiom sportowym.

— Z handlu manufakturą. W handlu manufakturą w Łodzi nastąpiło wielkie ożywienie z powodu znacznego zapotrzebowania towarów do Galicji Wschodniej, skąd są szmuglowane do Rosji. Oprócz tego ostatnio zakupili wiele towarów kupcy warszawscy.

— Z wydziału zaprowiantowania miasta. Wydział zaprowjantowania miasta w nowej kampanji aprowizacyjnej sprowadzać będzie następujące artykuły — sól, cukier, mąkę, naftę, oraz ziemniaki. Wydział zaprowjantowania czyni obecnie starania o zakup większych ilości ziemniaków z poznańskiego i pomorza. Tranzakcje z dotychczasowych miejsc zakupu wobec nieurodzaju zawodzą.

— Cukier kontyngensowy. W tych dniach sklepy miejskie i kooperatywy rozpoczną wydawać cukier biały za bieżący miesiąc w ilości po 400 gramów na osobę za odcinkami № 4 z kart kwietniowych.

— Zaopatrywanie się w mąkę. Zamożniejsze koła mieszkańców Łodzi zaopatrują się przezornie już obecnie w większe zapasy mąki na zimę. Przeciętnie rodziny burżuazyjne zakupują po worku lub więcej, dzięki czemu utrzymuje się jeszcze stosunkowo wysoka cena mąki wskutek znacznego zapotrzebowania. Zakupy czynione są w tem przewidywaniu, iż część mąki odpłynie zagranicę, zwłaszcza do głodnej Rosji.

— Cena ziemniaków. W sklepikach spożywczych cena ziemniaków z powodu braku dowozu utrzymuje się na wysokości 14 do 15 mk. za funt.

— Zabawy niedzielne. Chór św. Hieronima urządza w niedzielę, dnia 21 b. m. po południu w parku swego członka honorowego, p. E. Bemego, przy szosie Pabjanickiej 59 dla swych członków i ich rodzin zabawę ogrodową urozmaiconą różnemi atrakcjami: chóralny śpiew, strzelanie do gwiazdy, loterja fantowa i t. p.

— Errata. W notatce z „YMCA" w nr. 228 „Pracy" z dn. 17 b. m. mylnie wydrukowano nazwisko autora szkicu „Trocki i S-ka", które powinno brzmieć: p. Stanisław Sieklucki.

— Fałszywy alarm. (Zamiast bandyty — córa Koryntu). (k). W pismach łódzkich ukazała się notatka z policji o tem, iż niejaki Josek Fajwisz, zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej [illegible] zameldował o dokonaniu na jego osobie napadu bandyckiego.

Policja wdrożyła nader energiczne śledztwo, które wykryło, iż zamiast bandyty, do Joska Fajwisza weszła w jego towarzystwie młoda elegancka, ale zapewne niezbyt moralna młoda istota płci żeńskiej. Po nitce do kłębka śledztwo wykryło nagą prawdę i przyparty do muru młodzieniec przyznał się, że na ulicy zaczepił, czy też jego zaczepiła pewna piękna grzesznica, która na jego wynurzenie miłosne nie pozostała nieczułą i... przyszła z nim do mieszkania.

Gdy miłosne zapały ostygły, piękna nieznajoma bezinteresownie odeszła, lecz zapłaciwszy sobie sama uprzednio ściągniętym zręcznie wśród pieszczot miłosnych portfelem z 31 tysiącami marek. Młody Fajwisz, w obawie gniewu ojca, symulował niewinną ofiarę przemocy bandyckiej i wprowadził policję w ambaras daremnego poszukiwania.

Pomysłowej córy Koryntu, ani portfelu, naturalnie nie odnaleziono..

— Echa morderstwa Cieślelskiego. Policja śledcza prowadzi energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców napadu bandyckiego na mieszkanie złotnika Ciesielskiego przy ul. Zachodniej № 51. Córka zamordowanego Ciesielskiego, 9 letnia, ciężko ranna w piersi przez bandytę, znajduje się w szpitalu Anny Marji na Widzewie i znajduje się w ciężkim stanie, lecz jest nadzieja utrzymania jej przy życiu. Dziewczyna zapewnia, iż pozna sprawców napadu, tak, iż policja może takowych prędzej, czy później, zdemaskować.

Ceduła giełdy łódzkiej.

Łódź, 17 sierpnia 1921 r.

	Płacono.	Żądano
Dolary St. Zj., gotówka	2250.—	22.70—
„ „ „ czeki	2250.—	2270.—
Franki belgijskie, got.	180.—	180.—
Franki franc., gotówka	173.—	179.—
„ „ czeki	190.—	19[illegible].—
Funty angielskie, gotówka	8300.—	8400.—
„ „ czeki	9000.—	9150.—
Korony austr., gotówka	240.—	245.—
Korony czeskie, gotówka	28.—	29.—
Marki niem., gotówka	26.50	26.75
„ „ czeki	26.30	26.73
5 proc. Listy Zast. m. Łodzi	216.—	218.—
4 i pół proc. Listy Zast. m. Łodzi	209.—	211.—
6 proc. oblig. m. Łodzi	80.—	82.—

Z Rady Miejskiej

—o—

Wyznaczone na godzinę 6 wiecz. wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej z powodu nadmiernej gorliwości i zainteresowania się pp. radnych mogło się rozpocząć punktualnie dopiero o godz. 8 wiecz.

Członkowie naszej miejskiej Rady już o ile trudno im się zebrać, o tyle zebrawszy się w sali posiedzeń, usilują siebie nawzajem zamęczać i obrzydzać sobie żywot czczą i bezprzedmiotową gadaniną.

Z porządku dziennego obrad z powodu braku quorum spadły wszystkie punkty dotyczące pożyczek ze Skarbu Państwa.

Następnie załatwiono wybór na ławników. Na miejsce ławnika Kaffankego — wybrano Wilczyńskiego (PPS), na miejsce Wajsa — wybrano Al. Joela (frakcja żydowska).

Dokonano wyborów do Komisji regulaminowej prawnej, do Komitetu Tanich Kuchen i Komisji wymiarowej dla spraw podatku przemysłowego przy II Urzędzie Skarbowym, do Komisji Szacunkowej dla wymiaru podatku dochodowego i podatku majątkowego przy II Urzędzie Skarbowym.

Po referacie przedstawiciela magistratu w sprawie jednodniowego spisu ludności zaakceptowano proponowany przez referenta budżet w wysokości 14 milj. mk.

Zgłoszono przy tej okazji wnioski radnych żydowskich, domagających się różnych niedorzecznych środków obrony swej uciśnionej mniejszości narodowościowej — nie uzyskały większości.

Ze spraw pomniejszego znaczenia załatwiono:

Zatwierdzono do dn. 15 września obowiązującą obecnie taryfę nocną na tramwajach, wyasygnowano Komisarzowi Rządu dodatkową kwotę na uporządkowanie list poborowych, udzielono miejscowemu Komitetowi Pomocy Jeńcom i Uchodźcom powracającym z Rosji subsydjum w wysokości 12 miljonów mk., podwyższono stawki za wycieranie kominów, udzielono pozwolenia Ł. Chrz. Tow. Dobr. na sprzedaż Państwu Polskiemu placu na budowę gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, zatwierdzono budżet na wydanie Rocznika Statystycznego m. Łodzi, wreszcie uchwalono zlikwidować Oddział adresowy przy magistracie.

Komunikat.

W niedzielę, dnia 21 sierpnia o g. 2 po południu w I-m, a o godz. 4 tegoż dnia w II-m terminie w sali fabryki Akc. Tow. Widzewskiej Manufaktury Bawełnianej przy ul. Rokicińskiej № 81

odbędzie się półroczne zebranie członków Stowarzyszenia Spożywców „Zorza"

z następującym porządkiem obrad:

1) Wybór prezydjum;
2) Odczytanie protokułu z ostatniego zebrania;
3) Sprawozdanie Zarządu z półrocznej działalności;
4) Sprawozdanie Zarządu ze zjazdu Polskich Stow. Spoż.;
5) Rozpatrzenie i zatwierdzenie nowego statutu i nazwy stowarzyszenia;
6) Zatwierdzenie wydatków na budowę nowych i rozbudowę starych szop i komórek;
7) Rozpatrzenie i zatwierdzenie projektu składów opałowych i sali zebrań;
8) Wolne wnioski.

Ze względu na ważność spraw prosimy Sz. członków o liczne przybycie.

Echa obrad Rady Najwyższej.

Briand o zebraniu Rady Najwyższej.

PARYZ, 18. (PAT.) H Briand przyjął przedstawicieli prasy, wobec których oświadczył co następuje:

„Mówiąc szczerze, nie jestem bynajmniej usposobiony do przedłużenia kolejki, jaka miała miejsce w Radzie Najwyższej. Zresztą od tej chwili cała sprawa spoczęła w rękach Rady Ligi Narodów. Rada ta składa się jak wiadomo z przedstawicieli 8 krajów, którzy dają w zupełności gwarancje niezależności swego sądu. Potrafią oni znaleść w swym sumieniu i poczuciu sprawiedliwości czynniki opinji zgodnej z duchem i literą traktatu wersalskiego. Co do mnie pokładam w nich zupełne zaufanie".

Dalej oświadczył Briand o mowie ostatniej Lloyd George'a (patrz wczorajszą „Pracę")—co następuje:

„Mowa premjera angielskiego jest prawie identyczną z mową wypowiedzianą przez niego w Radzie Najwyższej i teraz broni on tej samej tezy tymi samymi argumentami co zresztą ani na odrobinę w niczem nie osłabia tezy francuskiej. Myli się Lloyd George, przypisując stanowisko nasze wyłącznie trosce o bezpieczeństwo. Przeciwnie i my podobnie jak on powodujemy się wyłącznie ideą sprawiedliwości, oraz myślą o wykonaniu traktatu. Nasze punkty widzenia zaczynają się różnić dopiero wtedy gdy chodzi o spokój interpretacji artykułu 88 traktatu, a zwłaszcza motywowania, które skłoniły tak w swym czasie aljantów do uzależnienia losów G. Śląska od wyników plebiscytu. Opinja jaką wypowie Rada Ligi Narodów położy kres naszej niezgodzie w charakterze sędziów. Podczas dyskusji w Radzie Najwyższej byliśmy najzupełniej zgodni co do tego, że nasi eksperci a zwłaszcza prawnicy osiągnęli jednomyślność co do 2 następujących punktów: 1) że traktat wersalski dopuszcza zasadę podziału G. Śląska i 2) że w sprawie podziału tego, który ma być dokonany zgodnie z życzeniem mieszkańców, dominująca winnaby mieć znaczenie zasada etnograficzna.

Otóż przypatrzmy się, co mówią wyniki plebiscytu licząc się jednocześnie ze względami natury geograficznej o których wspomina art. 88. Gdy spojrzymy na mapę Górnego Śląska i gdy pozwolimy sobie powodować się pierwszym odruchem zdrowej logiki, to niechybnie już od pierwszego spojrzenia dokonamy podziału tego kraju mniej więcej na 2 równe części, przyczem część zachodnia sąsiadująca z Niemcami ma większość niemiecką, a część wschodnia, sąsiadująca z Polską, ma większość Polską. Od pierwszej chwili Francja proponowała, aby podział został dokonany zgodnie z powyższym i trudno byłoby chyba stwierdzić, że byłoby to pogwałceniem litery, a zwłaszcza ducha traktatu wersalskiego.

Wszelako delegacja angielska nie chciała przyłączyć się do naszej tezy trzymając się natomiast wąskiego pojęcia okręgu przemysłowego, w którym znajdują się izolowane ale silne wysepki niemieckie, i które odpowiada tylko pewnemu etapowi w ogólnym rozwoju zagłębia.

Lord Asquit o Francji.

LONDYN, 18. (PAT). Po przemówieniu Lloyd George'a zabrał głos w Izbie Gmin Asquit, zaznaczając, iż należy zrozumieć niezwykłą drażliwość Francji gdy chodzi o jej bezpieczeństwo na przyszłość. Francja bowiem znajduje się w sąsiedztwie z potęgą, która może być dla niej groźną. Francuzi wiedzą jak straszne jest stosowane przez tę potęgę zniszczenie, którego ślady mimo dwuletniej pracy nad odbudową są jeszcze nadal widoczne i bardzo przykre.

Porządek dzienny przyszłego posiedzenia Rady Najwyższej.

PARYZ, 18. „Chicago Tribune" donosi, że najbliższe obrady Rady Najwyższej mają odbyć się w Londynie w początku września r. b. Na porządku dziennym są sprawozdania poszczególnych komisji Rady, którym plenum Rady powierzyło pewne sprawy do opracowania. Rada ma się zająć sprawą liczebności pozostałych załóg okupacyjnych, komisji kontrolnych, oraz ich kosztów. Mówią, że Rada Najwyższa ma też opracować sprawozdanie i wnioski Rady Ligi Narodów w sprawie górnośląskiej.

Rada Ligi — w Paryżu?

PARYZ, 18. „Petit Journal" donosi, że posiedzenie Rady Ligi Narodów w sprawie Górnego Śląska odbędzie się w Paryżu.

Decyzja Rady Ligi musi być jednomyślna.

BERLIN, 18. W związku z powstałemi w tym względzie wątpliwościami pisma miejscowe przypominają za paryskim „Le Temps", że decyzje Ligi Narodów muszą być uchwalane jednomyślnie, w żadnym zaś razie nie mogą przechodzić tylko większością głosów.

Na 29 Sierpnia?

PARYZ 18. (PAT). Havas. — Izba zwołuje Radę Ligi Narodów na 29 bm. do Genewy dla rozpraw nad kwestją granicy górnośląskiej.

Kanclerz Wirth o Śląsku.

BERLIN 18. Kanclerz Wirth oświadczył, że w sprawie rozwiązania kwestji Górnego Śląska planuje się w celu imaginacyjnych odrębnych interesów i w celu zagrożenia Niemiec od wschodu, — stworzenie z Polski państwa militarnego.

Odezwa Naczelnej Rady Ludowej na G. Śląsku.

BYTOM, 18. Na wspólnem zebraniu przedstawicieli polskich i niemieckich partji politycznych i związków zawodowych w Katowicach dnia 16 sierpnia uchwalono wydać do ludności odezwę, której treść brzmi jak następuje:

„Górnoś ązacy! Rada Najwyższa postanowiła dla ostatecznego rozstrzygnięcia o losie G. Śląska zasięgnąć orzeczenia Rady Ligi Narodów. Powstałą przez to zwłokę musimy znieść w spokoju i nadziei na sprawiedliwy wyrok. Dla dobra mieszkańców G. Śląska i w interesie ludności pragną polskie stronnictwa polityczne i związki zawodowe w pełnem porozumieniu z niemieckiemi partjami i organizacjami zawodowemi pracować dla spokoju i sprawiedliwości złagodzić przeciwieństwa narodowościowe. Szanujemy uczucia narodowe, oraz przekonania polityczne i gospodarcze każdej jednostki, z tego też względu potępiamy bez zastrzeżeń każdy gwałt przeciwko osobom inaczej myślącym, każde nastawanie na ich życie, zdrowie i mienie. Przez parytetyczne komitety, złożone z przedstawicieli obu narodowości pragniemy, w porozumieniu ze wszystkiemi czynnikami, które nam udzielą pomocy, starać się o to, aby każdy mógł wykonywać swą pracę zawodową i zamieszkiwać tam, gdzie zechce. We współpracy ze wszystkimi spokojnie i sprawiedliwie usposobionymi ludźmi, pragniemy oddziaływać na naszych współobywateli w kierunku podtrzymania bezpieczeństwa i porządku. W szczerem przekonaniu o konieczności pokoju upraszamy całą ludność o poparcie naszej akcji. Duch pojednania powinien panować także do rozstrzygnięcia". Niemieckie partje polityczne i związki zawodowe oświadczyły, że ogłoszą taką samą odezwę.

Okrucieństwa niemieckie.

BYTOM 18. O strasznym położeniu Polaków w pow. Oleskim nadchodzą następujące szczegóły:

Już po zakończeniu powstania wydarzyło się 72 wypadki morderstw, dokonanych przez Niemców na Polakach.

W powiecie Oleskim powstała podobno banda, która sobie postawiła za cel wymordowywanie Polaków. W każdym dworze niemieckim przebywa od 30 do 50 Niemców, którzy czekają hasła, służąc jako robotnicy rolni albo leśni. Dokonywują oni najokropniejszych napadów na ludność polską. Wskutek teroru niemieckiego opustoszały całe wsie, z których ludność ratuje się masową ucieczką. Z samego Wołoszowa uciekło 55 gospodarzy

Niema zgody.

DUBLIN, 18. (PAT.) W swej mowie, wygłoszonej w Dail Eireau oświadczył De Valera, że warunki rządu angielskiego są absolutnie nie do przyjęcia, ponieważ przewidują one podział Irlandji na dwie części. Warunek tego rodzaju nie może być uważany za ekwiwalent proponowanego statutu dominjalnego. Dalej oświadczył De Valera, że Irlandczycy stanowią odrębny naród, który winien uwolnić się z pod panowania angielskiego, w razie potrzeby nawet przemocą.

Czy im wierzyć?

LONDYN, 18. (PAT). Havas. Depesza pochodząca ze źródeł litewskich zaprzecza pogłoskom jakoby Litwini zamierzali przeprowadzić mobilizację w razie gdyby najbliższe rokowania w Genewie w sprawie Wileńskiej nie doprowadziły do pomyślnego rozwiązanie dla Litwy.

Klęski w Rosji

Powstania i położenie nad Wołgą.

KISZYNIOW, 18. Został sformowany specjalny „korpus karny" wojsk sowieckich. Sztab korpusu znajduje się w Kijowie, na czele korpusu stoi specjalna rada wojskowa. Korpus karny przeznaczony dla likwidacji powstań na Ukrainie. Do korpusu przydzielono słynną jazdę Katowskiego i 10 pancerek. Oddziały korpusu w początku sierpnia operowały w rejonie Owrucza, Niemirowa, Żytomierza i w okolicach Czerkas i Połtawy.

KONSTANTYNOPOL, 18. Po uśmierzeniu ludności okolic Mikołajewska przez czerwonych baszkirów agenci Machno spowodowali wybuch sowieckich artyleryjskich składów w Mikołajewsku. Wszystkie zapasy amunicji wyleciały w powietrze. Dużo ofiar.

REWEL, 18. Łunaczarskij zamieszcza następujący artykuł w „Prawdzie" № 168: „W Saratowie na brzegu Wołgi, pod łódkami i gdzie kto może rozmieszczaję się nowi mieszkańcy; tysiące dzieci błąka się bez opieki i dozoru i zdobywa sobie kęs chleba wszystkiemi możliwemi sposobami: jałmużną, prostytucją i kradzieżą. Można tylko z przerażeniem patrzeć na tych biedaków, gdyż umieścić ich niema gdzie.

Do ochron przynoszą dziennie do 80 małeńkich dzieci i podrzutków, które nie są przyjmowane z powodu przepełnienia. To wszystko dzieje się w mieście Saratowie, a cóż dopiero w powiatach.

Zarządzający wydziałem szkolnym w Samarze zawiadamia, że pod jego drzwiami, jak również i innych nauczycieli znajdują dziennie do 50 podrzutków. W tutejszych ochronach, w których dzieci nigdy nie były dostatecznie karmione, obecnie zmniejsza im się ciągle racje żywnościowe, tak że norma obecna absolutnie nie da możności utrzymać dzieci przy życiu; śmiertelność w tych zakładach przyjęła zastraszające rozmiary. Zdarzają się wypadki, że nieszczęśliwi mieszkańcy topią swe dzieci w Wołdze".

Tyle pan Łunaczarskij.

„Bandy" w Bolszewji.

RYGA, 18. Władze sowieckie w swej odezwie do resztek band w gub. Tambowskiej opublikowały ciekawe wiadomości o dobrowolnie zjawiających się i aresztowanych „bandytach" oraz dezerterach. W ciągu czerwca poddało się dobrowolnie 770 „bandytów" i 2968 dezerterów, aresztowano 1756 ludzi. Do 12 lipca w gub. Tambowskiej zatrzymano 14,000 dezerterów, z których rekrutowały się bandy. Likwidowaniem tego ruchu zajęty był komendant wojskowy Uberewicz, który obecnie został sprowadzony na Białoruś dla tegoż samego celu.

Przybycie delegacji polskiej do Moskwy.

(Co na to pan Karachan?)

MOSKWA, 18. Komisje reewakuacyjna i specjalna przybyły do Moskwy w dniu 14 b. m. Na granicy delegat Sowietów zażądał poddania pociągu rewizje, ustąpił jednak wobec kategorycznego sprzeciwu ze strony prezesa obu delegacji, p. Antoniego Olszewskiego. Delegat Sowietów zażądał następnie zaplombowania

wagonu; w drodze do jednego z wagonów wrzucono duży kamień, jednakże obyło się bez wypadku. Po przybyciu do Moskwy komisje zamieszkały tymczasowo w [illegible] w bardzo ciężkich warunkach sa[illegible] pogarszający się z dnia na [illegible] wytwarza sytuacje nie do znie[illegible] ze sowieckie oddają do rozporządzenia obu komisji, liczących łącznie 90 osób, mały domek o 20 pokojach, w którym komisje mają mieszkać i urzędować. Praca w tych warunkach prawie absolutnie niemożliwa. Wobec tego poseł polski w Moskwie, p. Tytus Filipowicz, poraz trzeci interwenjowa będzie w tej sprawie u władz sowieckich i wystąpi zarazem z żądaniem wyznaczenia rosyjskich członków obu delegacji.

Zjazd syndykatów dziennikarskich.

LWÓW, 18. W zjeździe polskich syndykatów dziennikarskich i pokrewnych instytucji i stowarzyszeń zgłosiło dotąd udział 14 zrzeszeń dziennikarskich. Między innymi w zjeździe uczestniczyć będą przedstawiciele zorganizowanego niedawno syndykatu dziennikarzy pomorskich.

Bierny opór przeciw powinności wojskowej w Małopolsce.

LWÓW, 19-go. — Rozporządzeniem Ministerstwa spraw wojskowych zarządzono, że wszyscy urzędnicy państwowi Rzeczypospolitej Polskiej, narodowości ruskiej, niemieckiej lub żydowskiej, zamieszkali na terenie Galicji Wschodniej, obowiązani są do służby wojskowej, gdyż przez wstąpienie do służby państwowej nabyli obywatelstwo polskie. Wobec tego, władze polityczne wydały zarządzenie, że wszyscy urzędnicy tych narodowości urodzeni w latach 1885 — 1902 mają stawić się do przeglądu wojskowego w czasie od 25 lipca do 16 sierpnia b. r.

Chociaż w[illegible]ony do przeglądu termin ma się już ku końcowi, dotychczas—jak sprawdziliśmy — przed komisją poborową nikt z obowiązanych nie zjawił się, pełnią jednak dalej służbę urzędniczą. Rusini zamierzali początkowo rezygnować z posad, lecz na wezwanie prasy, powołującej się na wniesiony protest, pozostali na swych stanowiskach.

Zakończenie strajku tkaczy w Białymstoku.

(Od własnego koresp.)

BIAŁYSTOK, 18. W dniu 15 b. m. doszło tu do porozumienia między Związkami przemysłowców a Pol. Zw. Zaw. „Praca" w sprawie żądań tkaczy. Strajk tkaczy, który trwał 4 tygodnie i z przyczyny którego przemysłowcy zatrzymali wszystkie fabryki, został zlikwidowany, tak, że w dniu 16 b. m. fabryki poszły w ruch. Tkacze uzyskali 75 proc. łącznie z poprzednią podwyżką z dn. 9 lipca b. r.

Z kraju.

— Ile mamy teatrów w Polsce? Do chwili obecnej na ziemiach polskich istnieje 34 stałych teatrów polskich: w Warszawie 2, w Krakowie 4, we Lwowie 3, w Łodzi 1, w Kaliszu 1, w Lublinie 1, w Radomiu 1, w Wilnie 3, w Białymstoku 1, w Poznaniu 3, w Toruniu jeden, w Bydgoszczy 1, w Bytomiu 1, w Sosnowcu 1. Liczba ta bynajmniej nie jest wystarczająca, bowiem liczne inne centra miejscie (Częstochowa, Włocławek, Przemyśl i w. in.) — st[illegible] teatrów nie posiadają.

— Halberstadt wypuszczony za kaucją! Znany spekulant walutowy Jakób Halberstadt, aresztowany dwa tygodnie temu, został wypuszczony na wolną stopę za złożeniem kaucji. Tak walczą z paskarstwem.

— Bestjalskie zamordowanie pary małżeńskiej. W miejscowości Salutów koło Wielunia, zamordowany zosta w bestjalski sposób leśniczy Borecki wraz z żoną. Motywem morderstwa była zemsta złodziei leśnych, ponieważ Borecki nie pozwalał kraść z drzewa z lasów państwowych i obowiązki swoje pełnił bardzo ściśle. Zamordowani Boreccy osierocili troje dzieci z których najstarszy liczy lat 5.

— Nowe kopalnie w Zagłębiu. Na zadaniach węglowych dzierżawionych od T-wa Przem. Górn. „Flora" w Dąbrowie nowopowstała spółka węglowa pod nazwą „Kilof" (amerykańska) z siedzibą w Sosnowcu zakłada kopalnie węgla kamiennego p. n. „Batory", należącą do typu odkrywek. W zachodniej części dawnego obwodu Reden IV A. położonego na gruntach Dąbrowy Górniczej powstała nowa kopalnia typu większego p. n. „Katarzyna", produkcja węgla, której przewidziana jest na 1000 tonn, miesięcznie.

— Wzmocnienie ochrony granicy. Celem wzmocnienia ochrony granicy wschodniej w myśl uchwały Rady Ministrów z dnia 9. VIII r. b. zostały wydane rozporządzenie celem przesłania do wschodnich województw 8000 policjantów pieszych i 500 konnych. Niezależnie od tego, dla dalszego wzmocnienia ochrony granicy, ogłoszono werbunek byłych kawalerzystów z których zostanie utworzony oddział policji konnej złożony 1000 ludzi.

Koni dla oddziału tego dstarczą władze wojskowe.

Ruch robotniczy zagranicą.

Bezrobocie w Ameryce wciąż wzrasta.

(Tylko produkcja środków spożywczych nie obniża się).

Zastój w przemyśle amerykańskim, datujący się od zakończenia wojny, staje się coraz groźniejszy. Przemysł fabryczny, nie mając odbiorców na swe wyroby, zmuszony jest w dalszym ciągu ograniczać swoją produkcję.

Z danych, które ogłosił amerykański departament pracy, wynika, że bezrobobocie w ciągu miesiąca czerwca wzrosło o 8 proc. w porównaniu z miesiącem majem. Wzrost zaś bezrobocia od stycznia wynosi blisko 7 proc. dla całego przemysłu, w poszczególnych zaś rodzajach przemysłu dosięga 40 i 50 procent.

Ubytek pracy zaznaczył się we wszystkich gałęziach przemysłu, z wyjątkiem produkcji żywnościowej, garbarni, tytuniu i szkła.

Z życia organizacji N. P. R.

Zebranie prezydjum.

Dziś, 19 bm., o godz. 8 wiecz., odbędzie się zebranie prezydjum.

Ogłoszenia drobne.

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK